

URSZULA WITKOWSKA – KATOWICE

**ROLA KIEROWNIKA DUCHOWEGO
W ŻYCIU PROFESOR ANNY ŚWIDERKÓWNY
NA PODSTAWIE LISTÓW
OJCA AUGUSTYNA JANKOWSKIEGO OSB**

Praca związana z analizą prywatnych listów osób znanych z działalności publicznej i twórczości naukowej, odgrywających ważną rolę w dziedzinach, którymi się zajmowały, wzbudza często sporo emocji. Ponadto badacz czuje, że ma szansę znaleźć się w samym centrum wieloletniej relacji łączącej dwoje ludzi – opisana tutaj sytuacja trwała blisko 60 lat.

Trzeba zauważyć, że istnieje różnica między analizą tekstu literackiego a sposobem odczytania prywatnej korespondencji nieprzeznaczonej dla szerokiego grona odbiorców. W przypadku wymiany listów prof. Anny Świderkówny z o. Augustynem Jankowskim OSB mamy do czynienia z różnorodnymi płaszczyznami więzi. Przede wszystkim możemy mówić o dialogu penitentka (córka duchowa) – kierownik duchowy¹. To podstawowa dynamika tego zbioru epistolarnych tekstów. Dzięki tej korespondencji zyskujemy nową perspektywę spojrzenia na działalność popularyzatorską prof. A. Świderkówny. Owocem tego wieloletniego

MGR URSZULA WITKOWSKA – Biblioteka Śląska w Katowicach. Autorka artykułów: *Słowa obcego Bronisława Świdorskiego jako powieść-hybryda*, w: *In gremio. Od dawności do współczesności*, t. 2, red. J. Malicki, K. Falińska, J. Baron, Katowice 2016, s. 95-114; tamże: *Geneza Rozmów o Biblii Anny Świderkówny przez nią samą opowiedziana*, t. 3, Katowice 2017, s. 57-72. ORCID: 0009-0003-7021-2279. Kontakt: ulka33@onet.eu

1. *Chodzić po wodzie. Z Anną Świderkówną rozmawia Elżbieta Przybył*, Warszawa 2010, s. 148.

dyskursu był wydany w pierwszej połowie lat 90. cykl czterech książek pt. *Rozmowy o Biblii* cieszących się dużym zainteresowaniem znawców i badaczy tej dziedziny nauki o tekstach powstałych przed prawie dwoma tysiącami lat. Jednak to, co było przecież w tym przypadku najważniejsze, to fakt, że cieszyły się szerokim uznaniem zwykłych czytelników, dla których te książki były przecież pisane. Do tego zainteresowania przyczyniła się także prasa o różnych odcieniach ideowych i światopoglądowych, na której łamach pojawiły się omówienia, recenzje, a także dyskusje o mniejszym lub większym zaangażowaniu emocjonalnym. Do wszystkich tych tekstów, a także publicznych dyskusji odnosiła się sama autorka tego dzieła, wyjaśniając i rozszerzając problematykę, o której pisała². W tym kontekście nasuwa się pytanie, w jaki sposób przewodnictwo duchowe benedyktyńskiego mnicha, również opata, wpłynęło na życie znamienitej badaczki starożytnego świata – skoro trwało blisko 60 lat? Wreszcie, jak było ono realizowane i w jakim zakresie?

Możliwość prześledzenia relacji prof. A. Świderkówny z o. A. Jankowskim OSB pozwala nie tylko dostrzec nastroje, ale – co merytorycznie ważniejsze – zauważyć i opisać stale pojawiające się tematy. Niezwykle trudno analizować wymianę listów, znając tylko i wyłącznie „głos” jednej osoby. Trzeba uczciwie przyznać, że niemożność dotarcia do kompletu dokumentów jest sporym utrudnieniem i naraża badacza nie tylko na luki w interpretacji, ale przede wszystkim tendencyjność sądów. Problemem jest konfrontacja jasno opisanych faktów z tymi, które są zagadkowe, wyrażone specyficznym kodem, znanym tylko osobom uczestniczącym w wymianie listów. Niekiedy lakoniczna treść sprawia, że badacz nie wie, do czego ją odnieść.

Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, trafne wydaje się pytanie, czy w ogóle ma sens podejmowanie analizy i interpretacji tych dokumentów. Być może padnie tu więcej domysłów niż weryfikowalnych w innych źródłach tez, jednak spojrzenie na korespondencję jak na tekst, a jednocześnie narzędzie komunikacji pomoże nam odkryć to, co tu najważniejsze – czyli jak przebiegała relacja i jaki mogła mieć wpływ na życie prof. A. Świderkówny badaczki hellenizmu, która wiele lat swojego życia poświęciła studiowaniu Biblii.

O swojej długoletniej relacji łączącej ją z o. A. Jankowskim OSB, prof. A. Świderkówna opowiedziała pod koniec życia w wywiadzie-rzecz, który ukazał się w 2003 r. Warto zwrócić uwagę na pytanie, które padło ze strony prowadzącej rozmowę Elżbiety Przybył: „Czy nigdy nie bała się Pani, że w kwestiach dotyczących Pani życia ktoś inny podejmuje decyzje za Panią?”. „Nie, bo to nie jest wcale tak, jak myślisz. Ojciec zawsze mnie pytał, jaka jest moja decyzja... Pamiętam, jak

2. U. Witkowska, *Geneza „Rozmów o Biblii” Anny Świderkówny przez nią samą opowiedziana*, w: *In gremio. Od dawności do współczesności*, t. 3, red. J. Malicki, K. Falińska, J. Baron, Katowice 2017, s. 57-72.

zapytał mnie kiedyś, czy nie działam pod jego wpływem. No, mój Boże, w pewien sposób oczywiście tak. Jednak nie chodzi o to, że w jakikolwiek sposób chciał na mnie wpływać, ale że wiedziałam o nim to, co wiedziałam. To na pewno miało dla mnie znaczenie”³.

Dotykamy tu sprawy zasadniczej, czyli granic oddziaływania kierownika duchowego. Z kontekstu wywiadu wynika, że konsultacje nie ograniczały się jedynie do sfery duchowości. Ingerowanie w podejmowane przez „córkę” decyzje życiowe, co pokazują listy o. A. Jankowskiego OSB, miało miejsce. Odpowiadając na zadane w rozmowie pytanie, prof. A. Świderkówna, nie odrzuca definitywnie takiej możliwości, ale wyjaśnia, że kierownik duchowy uważał na to, by za bardzo nie ingerować w jej życie. Spróbujmy w tym miejscu określić zakres oddziaływania dopuszczalny w praktyce owego kierownictwa i możliwe przekroczenia w postępowaniu z penitentem [córką duchową – UW], odpowiadając na zadane w rozmowie pytanie, przytoczmy fragment z poradnika dotyczącego sztuki duchowego kierownictwa: „(...) istotne ograniczenie wynika z wolności i osobowości kierowanej duszy. Kierownik duchowy nigdy nie ma prawa brać na siebie roli sumienia drugiego człowieka. (...) Kierownik duchowy nie powinien w żadnym wypadku podporządkowywać sobie woli człowieka poddanego jego kierownictwu. Ten z kolei nie powinien nigdy zdawać się tak po prostu na wolę swojego kierownika, ponieważ nikt nie ma prawa zdawać się na odpowiedzialność kogoś innego”⁴.

Jak zostało wspomniane wcześniej, kwestia kierownictwa duchowego [ujmując rzecz bardziej precyzyjnie – ojcostwa duchowego – UW] ma swoją wielowiekową historię⁵. Od początku chrześcijaństwa był to sposób wzrastania w wierze, dzielenia się nią, szczególnie w relacji mistrz – uczeń. Warto tu wspomnieć choćby o ojcach pustyni, czyli prekursorach życia monastycznego. To w Egipcie w IV stuleciu powstały pierwsze skupiska anachoretów⁶. *Abba* udawali się na pustynię, by zmagając się z demonami, podejmować duchową walkę. Często też mieli swoich uczniów, którym udzielali nauk i rad⁷. Ślady tego mamy w starożytnych apoftegmatkach, które odpowiednio wyjaśniane do dzisiaj są skarbnicą wiedzy dla osób chcących wzrastać w wierze.

3. *Chodzić po wodzie*, s. 153.

4. J. Stierli SJ, *Sztuka kierownictwa duchowego*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego – poradnik*, red. J. Augustyn SJ, Kraków 2013, s. 27.

5. J. Naumowicz, *Kierownictwo duchowe w tradycji monastycznej*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego*, s. 155.

6. E. Wipszycka, *Drugi dar Nilu, czyli o mnichach i klasztorach w późnoantycznym Egipcie*, Tyniec, Kraków 2014, s. 31.

7. Tamże.

Przypomnijmy, że o. A. Jankowski OSB realizował swoje powołanie w zgromadzeniu zakonnym, którego założyciel – św. Benedykt z Nursji w VI w. dał początek klasztorowi na Monte Cassino i stworzył regułę zakonu. Zanim jednak tego dokonał, jako młodzieniec był pustelnikiem, który pod opieką doświadczonego mnicha wiódł surowe życie⁸. W benedyktyńskiej regule kluczowe jest zdanie: „Słuchaj, synu, nauk mistrza”⁹. Wyraziście nakreślona została tu relacja mistrz – uczeń. Nastawienie na słuchanie jest jednocześnie ustaleniem określonego porządku, hierarchii posłuszeństwa.

W tym kontekście interesująco przedstawia się fakt podjęcia przez prof. A. Świderkową misji tłumaczenia wspomnianej *Reguły*. Sprawa ta znajduje odbicie w listach z 1977 r., czyli rok przed wstąpieniem prof. A. Świderkowej do klasztoru benedyktynek w Żarnowcu. Pomysł, by dokonała tego osoba o tak dużym autorytecie naukowym – zarządzająca katedrą papirologii na Uniwersytecie Warszawskim, zajmująca istotne miejsce w kręgach ówczesnej inteligencji, musiał jawić się kierownikowi duchowemu [ojcu duchowemu – UW] jako szansa podniesienia znaczenia zakonu benedyktynów.

Nie był to pomysł praktyczny, sprowadzający się wyłącznie do konieczności wykonania pewnej pracy. Ojcowie benedyktyni z Tyńca posiadali odpowiednie kompetencje, by dokonać przekładu we własnym zakresie. Chodzi tu zapewne o prestiż i tym bardziej intryguje aura tajemnicy towarzysząca przedsięwzięciu, którą możemy odczuć w jednym z listów o. A. Jankowskiego OSB: „Dwa dni temu opat mnie wezwał i polecił właśnie mnie przejrzeć Twój przekład i poczynić na nim ew.[entualne] poprawki, tak by przepisany maszynopis był do wzięcia na 17 I. Nikt inny nie ma mieć wglądu. Nie lubię takich sytuacji, ale i ja muszę być posłuszny. Masz rację krytykując x. Micia z jego dosłownością, ale mi się zdaje, że tu i ówdzie wychylasz się zanadto w przeciwnym kierunku. Będę jednak b.[ardzo] oszczędny w ingerencjach”¹⁰.

Ów przekład miałby więc zostać ostatecznie sprawdzony i poprawiony przez o. A. Jankowskiego OSB, którego autorytet jako redaktora naukowego *Biblii Tyśiąclecia* musiał być szczególny. W tym przypadku wydaje się jednak, że porzucił własne ambicje na rzecz innego, ważniejszego celu. Zauważmy, że nie będąc wykonawcą zadania, od początku do końca nadzoruje jego wykonanie. Z listu wynika, że o. A. Jankowski OSB ma mieć wyłączność wglądu, w tekst, który tłumaczyła prof. A. Świderkowa. Kierownik duchowy [ojciec duchowy – UW]

8. Święty Grzegorz Wielki, *Dialogi, księga II*, przeł. A. Świderkowa, Tyniec, Kraków 2005, s. 253-254.

9. Święty Benedykt z Nursji, *Reguła*, przeł. A. Świderkowa, Tyniec, Kraków 2005, s. 23.

10. Archiwum OSB w Tyńcu [dalej: AOSB w Tyńcu], List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkowej, Tyniec, 16 XII 1977 r., b.p.

jawi się tutaj jako sprawny realizator planu uczynienia ze swojej penitentki [córci duchowej – UW] naukowego autorytetu, który świadomie rezygnuje z kariery naukowej, by swoje powołanie odnaleźć w życiu monastycznym. Zanim jednak to nastąpiło i prof. A. Świderkówna rozpoczęła w 1978 r. nowicjat, jej relacja z kierownikiem duchowym [ojcem duchowym – UW] do tego momentu rozwijała się przez blisko 30 lat¹¹. Jest to bardzo wiele czasu, aby zastanowić się, czy rola duchowego opiekuna, o. A. Jankowskiego OSB nie powinna stopniowo zmniejszać się na rzecz samodzielności „córci duchowej”. Podobną refleksję spotykamy u E. Przybył w wywiadzie-rzecz z prof. A. Świderkówną: „Ojcostwo duchowe to duża odpowiedzialność, która wymaga wielkiej siły wewnętrznej i umiejętności wycofania własnych oczekiwań, chęci, marzeń, by nie rzutować ich na drugą osobę. Bo jeśli człowiek czuje się na swoim miejscu, czuje się szczęśliwy, to chciałby, żeby to szczęście było także udziałem innych...”¹². Na to prof. A. Świderkówna odpowiada: „Tak, i to działa w obie strony. Wydaje mi się, że gdyby ktoś mnie namawiał: «wstąp do klasztoru» albo «wyjdź za mąż», to bym się obruszyła... Poza tym kryją się w tym pewne niebezpieczeństwa. Troszkę za mało wiem na ten temat, ale wydaje mi się, że ksiądz może mieć ogromny wpływ na kobietę, zwłaszcza na kobietę samotną”¹³.

Przytoczony fragment odsłania pewną prawdę, która dotyczy relacji prof. A. Świderkówny z o. A. Jankowskim OSB. Wydaje się, że to nie sformułowane wprost, polecenia kierownika duchowego [ojca duchowego – UW], ale akceptowanie lub korygowanie podejmowanych przez prof. A. Świderkównę [córkę duchową – UW] decyzji jest przejawem wywierania na nią wpływu. Świadczą o tym następujące, znajdujące się w listach sformułowania, na przykład: „Ogromnie mi się podoba u Ciebie chęć szybszego uporania się z terminowymi pracami – nowa jej motywacja”¹⁴, „Twój pomysł pracy dla Ż. odpowiada mi ze wszech miar”¹⁵, „odejście z W-wy powinno być Twoim zamiarem konsekwentnie podtrzymywanym”¹⁶, „O ile pamiętam, kontrolowałem całe Twoje głośne myślenie w tej szczególnej kwestii i nie znalazłem poważniejszej luki w rozumowaniu”¹⁷, „Życie z zegarkiem w ręku to asceza w sam raz dla Ciebie na dziś. Ale to też jest czas dla Pana, a nie

11. A. Świderkówna jako młoda osoba poznała ks. B. Jankowskiego [późniejszego o. A. Jankowskiego OSB – UW] podczas studenckiego obozu Sodalicii Mariańskiej w 1946 r. Zob.: *Chodzić po wodzie*, s. 146-148.

12. Tamże, s. 153-154.

13. Tamże, s. 154.

14. AOSB w Tyńcu, List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkówny, Tyniec, 16 I 1977 r., b.p.

15. AOSB w Tyńcu, List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkówny, Tyniec, 1 VII 1977 r., b.p.

16. AOSB w Tyńcu, List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkówny, [brak miejsca i daty], b.p.

17. AOSB w Tyńcu, List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkówny, Tyniec, 1 VII 1979 r., b.p.

przeciekający między palcami”¹⁸. Takich uwag w listach jest więcej. Wyraźnie widać wiele rad i prób udzielania wskazówek, jak należy w danej sytuacji – zdaniem kierownika duchowego [ojca duchowego – UW] – postąpić. Mimo zwięzłego charakteru wypowiedzi, stara się on każdą udzielaną wskazówkę uzasadnić w oczach penitentki [córkę duchową – UW]. Nawiązuje przy tym nie tylko do jej korespondencji, ale także do rozmów przeprowadzanych podczas cyklicznych wizyt w Warszawie. Przebywał m.in. u benedyktynek sakramentek, a także u sióstr ze zgromadzenia Urszulanek Serca Jezusa Konającego w tzw. Szarym Domu, odwiedzając inną „córkę duchową” – s. Teresę Sułowską USJK. To ją o. A. Jankowski OSB uważał za swoją „pierworodną córkę”, według relacji prof. A. Świderkówny. Z listów wynika, że wtedy o. A. Jankowski OSB spowiadał i rozmawiał również z innymi osobami mieszkającymi w Warszawie, które korzystały z jego posługi „ojca duchowego”. Czasami to prof. A. Świderkówna przyjeżdżała do Tyńca, aby bezpośrednio zasięgnąć rady o. A. Jankowskiego OSB.

Zwykle to, co pisze w listach kierownik duchowy [ojciec duchowy – UW], jest konkretną i zwięzłą odpowiedzią na dłuższy list, w którym sytuacja jest szczegółowo opisana. Wnioskując na podstawie kilku ocalałych dokumentów, penitentka [córka duchowa – UW] oczekuje wsparcia i pomocy w ocenie już podjętych decyzji lub tych, które mają dopiero zapaść. W odpowiedzi otrzymuje zwykle kilka zdań: „Żeby «Ci było miło» na furę Twoich listów odpowiadam: 1) sprawę Zbigniewa słusznie rozstrzygnęłaś – zresztą teraz już nie ma ekskomuniki, nie ma też powodu prosić o dispensę. Metodę obrałaś słuszną”¹⁹.

Sposób komunikowania o. A. Jankowskiego OSB jest zwięzły, ale zwróćmy uwagę, jak bardzo treściwy. W tekście znajdziemy nie tylko odniesienia do spraw dotyczących „córkę duchową”, ale również aluzję do dużej częstotliwości pisania przez nią listów. Świadczy to o jej zagubieniu i potrzebie, by na każdym kroku ktoś z zewnątrz kierował jej życiem, i to nie tylko w sferze duchowej. Fragmenty korespondencji dowodzą, że kierownik duchowy [ojciec duchowy – UW] nie wahał się udzielać konkretnych zaleceń dotyczących podejmowania przez penitentkę [córkę duchową – UW] konkretnych decyzji czy sposobu postępowania w określonej sytuacji. Potwierdzeniem tej tezy może być wypowiedź prof. A. Świderkówny z wywiadu-rzeki: „W relacji między ojcem duchowym a córką czy synem jest coś bardzo szczególnego, o czym warto powiedzieć, choć trudno to wyrazić. Wytwarza się między nimi bardzo specyficzna więź. Z biegiem lat uczyłam się domyślać, co Ojciec by powiedział. Widzisz, ja często dobrze wiedziałam, jak by daną kwestię

18. AOSB w Tyńcu, List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkówny, Tyniec, 14 IX 1981 r., b.p.

19. AOSB w Tyńcu, List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkówny, Tyniec, 3 XII 1982 r., b.p.

rozstrzygnął. Kiedy Ojciec skończył nowicjat i mogłam do niego pisać, pisałam regularnie – raz albo dwa razy w miesiącu. To były stałe sprawozdania²⁰.

Profesor A. Świderkówna spoglądająca na swoje życie z dystansu przyznaje, że oddziaływanie o. A. Jankowskiego OSB na jej sposób myślenia było tak duże, że właściwie nie kierowała się własnym zdaniem, ale tym, co hipotetycznie spodobałoby się duchowemu ojcu. Wydaje się jednak, że nie dostrzega w tej relacji granicy, która została przekroczona.

Z historycznego punktu widzenia najbardziej charakterystycznym momentem, który pokazuje sposób prowadzenia przez kierownika duchowego [ojca duchowego – UW] jest rok 1978. Profesor A. Świderkówna, mając pięćdziesiąt trzy lata, decyduje się wstąpić do nowicjatu benedyktynek w Żarnowcu. To punkt kulminacyjny na drodze w kierunku duchowości, której rozwój dobrze widać w korespondencji między prof. A. Świderkówną a o. A. Jankowskim OSB. Śledząc dynamikę tej relacji, nasuwa się pytanie, co było bezpośrednią przyczyną decyzji o wyborze zakonnego życia. Oddajmy głos głównej bohaterce zdarzeń, która wspominała po latach: „To nie stało się tak od razu. Zaczęło się od tego, że gdzieś chyba w 1959 lub 1960 roku złożyłam, oczywiście za zgodą i błogosławieństwem Ojca – ślub czystości wieczystej i doskonałej. Jednak najważniejszym dla mnie momentem był 1 lutego 1961 roku. Wówczas złożyłam ślub, że wstąpię do klasztoru wtedy, kiedy to będzie moralnie możliwe. (...) Chodziło o to, że miałam matkę i babkę, których w żaden sposób nie mogłam zostawić²¹.”

Niestety, nie zachowały się listy o. A. Jankowskiego OSB sprzed 1964 r., ocalał jedynie dokument z 1953 r. za to napisany przez duchową córkę, nie ma w nim jednak nic na temat decyzji o możliwości wstąpienia do klasztoru, choć jest mowa o pełnym powierzeniu się Bogu: „Tu chyba nawet nie trzeba już innego sformułowania tego oddania się. Tzn., że jeśli oddam każdą obawę czy troskę o siebie, czy nie o siebie (to przecież „poruszenie serca”), to nie mam się już o co bać, jeśli nie umiem się zdecydować (wola), to potrzebuję tylko decyzję moją oddać Jemu, jeśli nie wiem (rozum) – to oddać moją niewiedzę, jeśli nie umiem – moją nieudolność, jeśli brak mi sił – moją słabość... I wtedy on sam będzie moim Przewodnikiem i Opiekunem, i wtedy nie będę sama, będę naprawdę Boża. I chociaż «nie wiem», «nie potrafię» – mogę być spokojna²².”

Jeżeli poruszamy kwestię kierownictwa duchowego w przypadku prof. A. Świderkówny i o. A. Jankowskiego OSB, to nie możemy zapominać również o wpływie

20. *Chodzić po wodzie..*, s. 152.

21. Tamże, s. 179.

22. AOSB w Tyńcu, List A. Świderkówny do o. A. Jankowskiego OSB, [brak miejsca], 3 XI 1953, b.p. Na kartce widnieje krótka aprobatą i błogosławieństwo o. A. Jankowskiego OSB z 4 XI [1953 r].

podejmowania pewnych decyzji na rzeczywistość i próbach jej zmiany. Okazuje się, że przewodnictwo to poprzez poznawanie talentów czy odkrywanie powołania osoby prowadzonej przez duchowego ojca, może być próbą oddziaływania na społeczności, które funkcjonują w ramach określonych struktur. W przypadku rozpatrywania sprawy wstąpienia prof. A. Świderkówny do żarnowieckiego zakonu benedyktynek w 1978 r. możemy zauważyć w listach, że zdaniem o. A. Jankowskiego OSB taka zmiana byłaby dobra: „Twój pomysł pracy dla Ż. i w nim odpowiada mi ze wszech miar. Może to właśnie Ty tam obudzisz czy zaktywizujesz ten prąd, który jeszcze za słabo się tam odzywa? Powtarzaj sobie Ps. 23 [22] i bądź dobrej myśli”²³.

Z powyższego fragmentu listu, pisanego w lipcu 1977 r., wynika, że współpraca z „ojcem duchowym” owocuje pomysłem służby na rzecz klasztoru, czyli realizacją własnego powołania, a to z kolei mogłoby pociągnąć za sobą przemianę w obrębie charakteru zgromadzenia siostr. Z innej wiadomości pochodzącej z 11 lutego 1979 r. [A. Świderkówna jest już wtedy nowicjuską w żarnowieckim zakonie – UW] wynika, że plany zmian w klasztorze, których zaczynem ma być, są konkretyzowane przez o. A. Jankowskiego OSB. Udzielając pewnej wskazówki, przedstawia swojej „córce duchowej” perspektywę na przyszłość: „Skoro raz interweniowałeś – wystarczy. (...) Kiedy będziesz nad siostrami, uwagi pod ich adresem będą Twoim obowiązkiem”²⁴.

Ta wypowiedź sugerowałaby, że kierownik duchowy widzi swoją podopieczną „córkę duchową” w roli przełożonej siostr, choć nie wiemy konkretnie na jakim szczeblu. Wydaje się jednak, że chodziłoby o uznanie wagi naukowego autorytetu prof. A. Świderkówny i uczynienie z niego bazy pod przekształcanie kierunku służby żarnowieckiej wspólnoty benedyktynek. Wydaje się jednak, że ten dość odważny postulat, nie jest brany pod uwagę w samym zakonie, gdzie życie toczy się według innych zasad niż spodziewa się nowicjuszka: „Wydolność fizyczna nie jest warunkiem obiektywnym, skoro Cię przyjęto do tej wspólnoty znając od tak dawna. Może właśnie: «meus agitat molem» jest Wam potrzebniejsze od pary rąk, oczywiście za cenę zmiany modelu klasztoru. Od czego są średnie i młode – niech to przemysła”²⁵.

Wniosek co do niedostosowania planów „córki duchowej” i jej kierownika duchowego do realiów panujących w żarnowieckiej wspólnotce, znajduje potwierdzenie we wspomnieniach prof. A. Świderkówny: „Ojciec Augustyn miał wtedy nadzieję, że do Żarnowca trafią siostry, które, odpowiednio już w świecie wykształcone, w klasztorze będą pracować naukowo. W tym duchu Ojciec myślał

23. AOSB w Tyńcu, List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkówny, Tyniec, 1 VII 1977 r., b.p.

24. AOSB w Tyńcu, List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkówny, Tyniec, 11 II 1979 r., b.p.

25. AOSB w Tyńcu, List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkówny, Tyniec, 1 VII 1979 r., b.p.

też i o mnie. (...) w tamtych czasach za mało było nowicjuszek, za mało było kandydatek. Dopiero teraz przybyło nowych powołań, ale naukowo pracuje i wydaje książki tylko moja kuzynka²⁶.

Być może powodem wprowadzania zmian w funkcjonowaniu klasztoru była troska o malejącą liczbę zgłaszających się do zakonu kobiet chcących realizować swoje powołanie. Kierownik duchowy miał na myśli pewien projekt, który pozwoliłby rozwijać wspólnotę sióstr w kierunku zdobywania wiedzy i wykształcenia, podobnie jak to było w przypadku benedyktynów. Znawczynie greckich papirusów wspomina o młodszej krewnej – benedyktyńce Małgorzacie Borkowskiej, która poświęciła się w swoim zgromadzeniu pracy naukowej. Jednak klasztorne życie codzienne, szczególnie na początku, wymagało od niej ogromnej walki duchowej, związanej przede wszystkim z życiem w hermetycznej wspólnotie²⁷.

W jednym z nielicznych listów pisanych przez prof. A. Świderkównę, do których dotarłam (prawdopodobnie przetrwało ich 7), badaczka wydaje się już pogodzona z decyzją zakonnej przełożonej: „Sądzę, że Ojcu należy się ode mnie ten list – pierwszy trochę pogodniejszy od wielu miesięcy. Mam wrażenie, że dobrze mi zrobił pobyt w Żarnowcu – w jakiś sposób jakby «potwierdził» decyzję S. Jolanty. Ani przez chwilę nie miałam uczucia, że tam jest moje właściwe miejsce na stałe. Było mi chwilami trudno i ciężko²⁸».

Sygnały, że córka duchowa nie czuje się komfortowo i wiele rzeczy traktuje jako bardzo uciążliwe, o. Augustyn odbierał raczej jako przejściowe i wszelkie obawy starał się łagodzić lub ignorować: „Pokusy Twoje są nad wyraz dokuczliwe i nie ma co dziwić się łzom. Lepiej jednak by ich nie było. Błędem jednak jest rzutowanie swoich trudności na współsiostry. (...) «Oczywistość wiary» z AD 1961 wróci – tylko nie dłub sama w tej ranie teraz²⁹».

Przytoczony fragment sugeruje animozje, do których dochodzi między prof. A. Świderkówną a innymi siostrami. Z jednej strony w grę wchodzi autorytet pani profesor, która zapewne ma kłopot z zasadą klasztornej posłuszeństwa. Z drugiej ma świadomość, że powinna w pewnych sytuacjach wyrazić swoje stanowisko, ponieważ racja jest po jej stronie. Próba wstąpienia do klasztoru kończy się ostatecznie niepowodzeniem. Matka przełożona orzeka, że nowicjuszka nie ma zakonnego powołania. Ma to dość dramatyczny przebieg, o czym możemy się przekonać na podstawie fragmentu listu o. A. Jankowskiego OSB: „List Twój ma swoją logikę, ale niebezpieczną, bo naturalistyczną. Gdybym miał tylko list brać pod uwagę, odpowiedziałbym: siedź cicho, nie słuchaj ani «gouts» ani «degouts»».

26. *Chodzić po wodzie*, s. 186.

27. Tamże, s. 185

28. AOSB w Tyńcu, List A. Świderkówny do o. A. Jankowskiego OSB, Warszawa, 8 I 1980 r., b.p.

29. AOSB w Tyńcu, List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkówny, Tyniec, 14 V 1979 r., b.p.

Ale do listu dochodzi sprawozdanie s. J. nie tyle o rozmowach, bo te streszczasz, ile o Twoim napięciu, o takich scenach, jak ta, że – jeśli Cię nie przyjmie, to wyładujesz w Tworkach itp. Ten znak mnie więcej martwi niż przytoczone w liście argumenty. Mógłby to być dowód: natura nie wytrzymuje tego napięcia (a tymczasem: gratia supponit naturam... [łaska buduje na naturze – U.W.]. Dlatego jestem ostrożny z oceną. Dziwisz się, jak mogłem pobłogosławić Twoje pójście do Ż., jeśli go znałem. Nie żałuję ani się nie wstydzę tamtego rozstrzygnięcia”³⁰.

Jest to moment bardzo trudny dla córki duchowej. Ma żal do swojego przewodnika, który był przekonany do realizacji swojego planu i wspierał podopieczną w podjętej próbie. Okazało się jednak, że życie monastyczne z innymi mniszkami jest dla niej bardzo trudne i kontynuowanie tej formacji byłoby ponad siły. Frustracja widoczna w liście może mieć swoje źródło w wielokrotnym ignorowaniu przez kierownika duchowego obaw i lęków penitentki. To mogły być sygnały, że prof. A. Świderkówna nie była wcale przekonana do klasztornej życia. Jako utytułowana pani profesor z ogromnym dorobkiem, ciesząca się naukowym autorytetem, miała – według zamierzeń o. A. Jankowskiego OSB – zapoczątkować nowy prąd w żeńskim zgromadzeniu żarnowieckich benedyktynek. Orzeczenie matki przełożonej o braku powołania badaczki hellenizmu pokrzyżowało te plany. Był to moment, który pokazał, że o. A. Jankowski OSB jako przewodnik duchowy starał się wpływać na bieg życia penitentki. Postępując według własnych przekonań, wielokrotnie zapominał o jej wolności.

Bibliografia

- Benedykt z Nursji Święty, *Reguła*, tłum. A. Świderkówna, Kraków 2005.
- Chodzić po wodzie. Z Anną Świderkówną rozmawia Elżbieta Przybył*, Warszawa 2010.
- Grzegorz Wielki Święty, *Dialogi, księga II*, tłum. A. Świderkówna, Kraków 2005.
- Listy o. Augustyna Jankowskiego OSB do Anny Świderkówny, archiwum OSB w Tyńcu.
- Naumowicz J., *Kierownictwo duchowe w tradycji monastycznej*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego – poradnik*, red. J. Augustyn SJ, Kraków 2013, s. 155-163.
- Stierli J. SJ, *Sztuka kierownictwa duchowego*, w: *Sztuka kierownictwa duchowego – poradnik*, red. J. Augustyn SJ, Kraków 2013, s. 23-36.
- Wipszycka E., *Drugi dar Nilu, czyli o mnichach i klasztorach w późnoantycznym Egipcie*, Kraków 2014.

30. AOSB w Tyńcu, List o. A. Jankowskiego OSB do A. Świderkówny, Tyniec, 7 X 1979 r., b.p.

Witkowska U., *Geneza „Rozmów o Biblii” Anny Świderkówny przez nią samą opowiedziana*, w: *In gremio. Od dawności do współczesności*, t. 3, red. J. Baron, K. Falińska, J. Malicki, Katowice: 2017, s. 57-72.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest refleksja na temat zaangażowania prof. Anny Świderkówny (papirolożki) w działalność popularyzatorską dotyczącą Biblii. Jego tłem jest wieloletnia relacja z kierownikiem duchowym i przyjacielem – ojcem Augustynem Jankowskim OSB – redaktorem naukowym *Biblii Tysiąclecia*. Podstawą interpretacji twórczości A. Świderkówny są listy duchownego do penitentki pisane na przestrzeni 30 lat, konfrontowane z jej wypowiedziami zawartymi w wywiadzie-rzecz pt. *Chodzić po wodzie*. Dzięki tym źródłom możemy zrekonstruować kierunek, w którym zmierza uznana badaczka, a jednocześnie penitentka. Ta relacja ma istotny wpływ na podejmowane przez nią decyzje, w tym także na kształt jej twórczości.

Słowa kluczowe: kierownictwo duchowe, popularyzacja Biblii, Anna Świderkówna, Augustyn Jankowski.

THE ROLE OF SPIRITUAL DIRECTOR IN THE LIFE OF PROFESSOR ANNA ŚWIDERKÓWNA BASED ON THE LETTERS OF AUGUSTYN JANKOWSKI OSB

Summary

The subject of this article is a reflection on the involvement of Professor Anna Świderkówna (papirologist) in the popularization of the Bible. Its background is the long-lasting relationship with her spiritual director and friend Father Augustyn Jankowski OSB, the scientific editor of the Bible of the Millennium. The basis for the interpretation of A. Świderkówna's writings are letters written by the clergyman to his penitent over a period of 30 years, confronted with her statements contained in an interview entitled *Walking on Water*. Thanks to these sources we can reconstruct the direction in which the acknowledged researcher, as well as the penitent, is heading. This relationship has a significant impact on her decisions, including the shape of her work.

Key words: spiritual guidance, popularisation of the Bible, Anna Świderkówna, Augustyn Jankowski.